Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Piątek 12 lutego 1937 r. Nr. 43

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

TO, CO NAS WSZYSTKICH BOLI...

Generalna debata w Sejmie

WARSZAWA, 11.2. (tel. wł.) Dziś Sejm przystąpił do generalnej debaty nad budżetem. Prace te potrwają do 24 lutego.

Sprawozdawca poseł Duch podkreślił że **komisja budżetowa ustaliła ogólną sumę doch. państwa na 2.310.747.702 zł., a wydatki na 2.310.578,479 złotych.** Sumy te są mniej więcej o 17 milionów wyższe od tych, które rząd w przedłożeniu swym preliminował. Nadwyżka jest mała ale budżet zrównoważony. W budżecie nowy jest artykuł 11, który **przedłuża moc obowiązującą dekretu o podatku specjalnym od wynagrodzeń pracowników.** Muszą oni ponosić dalsze ofiary. W tej sprawie jest wniosek mniejszości komisji który zwalnia płace poniżej 400 zł. W tej materii wypowie się Sejm.

O KRYTYCE SEJMU

Sprawozdawca żali się, że ten pierwszy Sejm spotyka się w prasie z surową krytyką. **Cenzorzy, którzy strzegą każdego urzędu przed obrazą są zawsze bardzo obojętni, gdy byle kto atakuje w sposób niewłaściwy izby ustawodawcze. Domaganie się przez opinię zmniejszenia diet poselskich mówca nazywa demagogią** Sejm obecny ożywiony jest chęcią współpracy z rządem. Pod względem politycznym posłowie należą do tego samego obozu. Dziś, gdy niema BBWR. pozostało jednak pewne nastawienie myśli. **Czas najwyższy na pełną konsolidację sił wewnętrznych narodu.** Sprawozdawca potrafił się zdobyć na ciepły ton pod adresem społeczeństwa i poszedł też o krok dalej, mówiąc: **Potępiono tu zajścia na uniwersytetach, polegające na użyciu siły fizycznej. Dopytywano się dlaczego Ministerstwo oświaty nie może spełnić niektórych słusznych postulatów młodzieży. Pewna część mówców uznała za nieodpowiednie metody stosowane wobec młodzieży, gdyż nie osiągają zamierzonych celów. Premier ostro skarcił wystąpienie posła Budzyńskiego, który pytał dokąd Polska zmierza. Premier kazał posłowi Budzyńskiemu leczyć nerwy.**

W tym zatargu rzuca swój głos generalny referent: **Jeden z kolegów mówił o konieczności ustalenia pewnej idei i wyraźnego systemu w rozwiązaniu zagadnień polityki wewnętrznej i spotkał się z zarzutem, że domaga się programu a tu chodziło o linie wytyczne wewnętrzne zadanie, o linie wytyczne. Domaganie się tej planowości, jest słuszne. Niechybnie taki plan działania Ministerstwo spraw wewnętrznych posiada — pociesza się w końcu sprawozdawca.**

O WSPÓŁPRACĘ Z LUDOWCAMI

W dyskusji pierwszej zabrał głos ks. Lubelski. Wskazał on na ciężką sytuację w dziedzinie polityki wewnętrznej. Na tym odcinku nic się nie robi, a czas najwyższy uzdrowić stosunki.

Powołując się na przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza, poseł ks. Lubelski jasno stawia sprawę: **Musimy się dogadać z ludowcami przez uwzględnienie ich słusznych postulatów. Domagają się oni amnestii dla swego przywódcy i zmiany ordynacji wyborczej.** Te ich postulaty świadczą o przywiązaniu do swego stronnictwa i kierownictwa, jak również są wyrazem troski i odpowiedzialności za losy państwa. Dotychczasowy stan rzeczy powoduje w masach wielkie rozgoryczenie a do tego nie trzeba dopuścić.

Mówca wskazuje, że hasło „surowego życia“ dla wszystkich w Polsce nie zostało wprowadzone. **Szerzy się komunizm m. in. dlatego, że dalecy jesteśmy od sprawiedliwości społecznej. Dla jednych jest wszystko, a dla drugich nic.** Mówca cytuje cały szereg przykładów.

Odpowiadając ks. Lubelskiemu poseł **Bakon twierdzi, że polityka jest chłopomo nie potrzebna. Można się z nimi dogadać z łatwością przez rozbudowę pomocy kredytowej.**

W związku ztym drugi mówca poseł Wymysłowski wskazuje, **że robotnik w dalszym ciągu jest wyzyskiwany. Rzucono hasło „surowego życia“, ale to tylko robotnika spotyka jeszcze surowsze życie.** W dalszym ciągu są ludzie uprzywilejowani, **którzy zajmują po kilka posad.**

Premier Składkowski: — Ale nie u mnie.

Poseł **Wymysłowski**: Dlatego zwracam się do p. premiera, aby w te stosunki wejrzał. Już czas najwyższy. — Raz jeszcze mówca domaga się od wicepremiera ujawnienia nazwisk tych, którzy złoto z kraju wywozili.

Poseł Kozicki: **„Ale przecież do Polski przywieźli je z powrotem a nazwisk p. wicepremier ujawnić nie może“**

P. Prystorowa zwraca uwagę, że u nas na wcielenie w życie ustawy czeka się całe lata. Do rozporządzenia Prezydenta o uzdrowieniu rynku mięsnego, po 4-ch latach ogłoszenia dekretu jeszsze nie ma przepisów wykonawczych i **tracimy na tym nieskończone miliony. Tak potrafią urzędować „ludzie papierowi“.**

POS. SOMMERSTEIN MÓWI...

Poseł żydowski Sommerstein mówi: **„Sejm ten, który nie czuje się emanacją społeczeństwa, chce pozyskać to społeczeństwo i szuka najłatwiejszych wawrzynów na tej drodze. Tworzy się tu w Sejmie pierwszą gwardię ambasadorew tych kierunków, które do Sejmu nie weszły.**

Poseł Sommerstein domaga się dalej **pełni praw dla żydów,** autonomii personalno - kulturalnej dla nadania większych praw władzom wyznaniowym i t.p. i woła w uniesieniu: **„zwycięży w Polsce wolność i nasza sprawa. Ochrona naszych praw jest wolnością i demokracją. (?)** Trzeba w społeczeństwie montować te siły. Gdy w Sejmie pytamy, gdzie są te siły, nie słyszymy odpowiedzi, widzimy natomiast zorganizowanych robotników PPS, którzy deklarują się przeciw antysemityzmowi“.

Pos. Hermanowicz porusza zagadnienie młodzieżowe, podkreślając, że z każdym rokiem staje się ono trudniejsze. Pochłonięci walką z kryzysem i zagadnieniem obronności, puściliśmy młodzież samopas i poszła ona drogą najmniejszego oporu. Musimy ramię przy ramieniu iść z młodzieżą do potęgi Polski. Pożądana by była — zdaniem mówcy — ustawa ułatwiająca kształcenie się młodzieży wiejskiej, analogicznie do ustawy wydanej dla młodzieży wiejskiej. Przymus kształcenia obowiązuje do lat 18. Pomiędzy 18 rokiem życia a służbą wojskową młodzież staje się pastwą organizacji młodzieżowych, które w wielu wypadkach są narzędziami partii, arsenałami kastetów i pałek.

Interpelacja pos. Walewskiego

WARSZAWA, 11.2 (tel. wł.). Poseł Walewski zgłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu do laski marszałkowskiej interpelację do min. spraw zagranicznych w sprawie książki czeskiego posła w Bukareszcie p. Szeby pt.: „Rosja a Mała Ententa w polityce światowej“, opatrzonej wstępem ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofty. Książka ta zawiera nie tylko **tendencyjne i niezgodne z prawdą przedstawienie szeregu historycznych wypadków, ale formułuje ponadto program polityki wrogiej interesom naszego państwa. Tendencje czeskiej polityki zagranicznej, wyrażające się w dążnościach posiadania przez Czechosłowację wspólnej granicy z Sowietami, znalazły zdaniem interpelanta w książce p. Szeby swój pełny wyraz, a zaopatrzenie tego rodzaju pracy wstępem przez min. Kroftę, wydaje się być oficjalnym wyznaniem tego programu.**

Poseł Walewski twierdził dalej, że program ten wykonywała polityka czeska od dawna i że książka p. Szeby jest tylko potwierdzeniem i rekapitulacją czeskiej myśli politycznej, wrogiej państwu polskiemu. Poseł Walewski kieruje zatem pod adresem ministra spraw zagranicznych pytanie, jak ocenia on fakt, opatrzenia kłamliwej i wrogiej w stosunku do Polski książki ministra Szeby wstępem, podpisanym przez obecnego kierownika czeskiej polityki zagranicznej. Opinia polska chce wiedzieć, czy ma wierzyć przyjaznym zapewnieniom wypowiadanym przez kierowników czeskiej nawy państwowej o ich dążeniu do życzliwych stosunków z Polską, czy też słowa ich nie posiadają wartości, a właściwie ich tendencje rozumieć mamy w sposób, jaki sformułowane zostały one w książce min. Szeby i w kontrasygnacie czeskiego ministra spraw zagranicznych.



Pierwsza oficjalna fotografia króla angielskiego Jerzego z małżonką.

Wyrok na red. Mackiewicza

Sąd Apelacyjny zatwierdził

KATOWICE. 11.2. Dziś przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odbył się proces red. Mackiewicza z oskarżenia woj. Grażyńskiego, któremu red. nacz. „Słowa“ wileńskiego zarzucił „naginanie ustawy do celów politycznych“ na Śląsku i oraz „pogardę dla chłopa i robotnika polskiego przez zmianę nazwiska: Kurzydło na Grażyński“ w artykule p.t. „Fuehreria bez ideologii“.

W pierwszej instancji sąd uznał winę red. Mackiewicza i skazał go na 3 miesiące więzienia i 300 zł. grzywny.

Sąd Apelacyjny wyrok powyższy zatwierdził, skazując red. Mackiewicza na **3 miesiące więzienia bez zawieszenia wykonania kary** i **300 zł. grzywny.**

Obrońca skazanego adw. Szurlej z Warszawy zapowiedział kasację, wobec czego sprawa pójdzie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Nowy obóz

PŁK. KOCA?

WARSZAWA, 11.2. (tel. wł.) Dziś w gmachu Sejmu w Warszawie odędzie się posiedzenie Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów, na którym przewodniczący Klubu, wicemarszałek Miedziński wygłosi referat o sytuacji politycznej. Po referacie — dyskusja.

Podobno p. wicem. Miedziński ma zaznajomić słuchaczów z zasadami nowego obozu politycznego, tworzonego przez płk. Koca.

Wicem. Miedziński bierze w pracy płk. Koca wybitny udział.

Zwycięska ofensywa powstańców

Upadek Madrytu spodziewany lada dzień

PARYŻ, 11.2. (tel. wł.) **Wojska powstańcze podjęły obecnie generalną ofensywę na miasto Almeria.**

W dniu wczorajszym powstańcy stoczyli krwawą bitwę z cofającymi się oddziałami czerwonej milicji pod Motril. Po kilkugodzinnej walce miasto znalazło się w rękach powstańców. (Motril leży na wybrzeżu na połowie drogi między Malagą i Almerią).

W Almeria panuje panika, którą powiększają przybywające w coraz większej ilości grupy dezerterów z frontu. Czerwony komendant miasta wydał zarządzenie, że do Almeria wpuszczane będą tylko kobiety i dzieci, wszyscy dezerterzy pod groźbą kary śmierci muszą wrócić na front.

W górzystych okolicach Malagi ukrywa się jeszcze około 15.000 czerwonych żołnierzy.

OD MORZA I Z POWIETRZA

PARYŻ, 11.2. tel. wł. Krążownik powstańczy, któremu towarzyszyło kilka uzbrojonych pomocniczych statków ostrzeliwały ubiegłej nocy urządzenia portowe w Barcelonie. Kilka pocisków trafiło w statek systernę, który wyleciał w powietrze. Zanim baterie portowe otworzyły ogień, okręty powstańcze wycofały się na pełne morze.

O świcie ta sama grupa okrętów zjawiła się na wysokości Almeria i również ostrzeliwała port. W chwilę później nadleciała eskadra samolotów powstańczych, która obrzuciła miasto i port bombami. Jedna z bomb zniszczyła parowiec „Montrero", inna trafiła w restaurację robotniczą. Wskutek wybuchu bomb kilkanaście osób zostało zabitych i rannych.

15 NALOTÓW NA MADRYT

PARYŻ, 11.2. (tel. wł.) Na froncie madryckim trwają od 24 godzin zaciekłe walki, których ośrodkiem pest park zachodni, atakowany nieustannie przez powstańców.

Wojska powstańcze zajmują obecnie wzgórza, dominujące nad drogą do Walencji oraz część samej drogi. Madryt posiada więc tylko jedno jedyne połączenie ze światem zewnętrznym, a mianowicie drogę prowadzącą do Guadalajara.

Kilka eskadr samolotów dokonało wczoraj w ciągu dnia aż 15 nalotów na Madryt.

EGZEKUCJE W MALADZE

GIBRALTAR, 11.2. — Ustanowione w Maladze 3 sądy doraźne skazały dotychczas na śmierć 150 zwolenników frontu ludowego, w tym kilkudziesięciu oficerów wojsk rządowych. Wyroki zostały wykonane.

Wśród rozstrzelanych znajdują się: burmistrz Malagi, były przewodniczący anarchistycznego syndykatu pracy, oficer gwardji cywilnej oraz szereg innych oficerów.

Liczba aresztowanych sięga 1.500 ludzi. Ponadto wzięto do niewoli około 4.000 milicjantów, których czeka sąd wojenny. Wielu z nich z trudem tylko uratowano przed samosądem tłumu. — Przy milicjantach znaleziono wielką ilość zrabowanych klejnotów.

KATALONIA NIE MYŚLI O KAPITULACJI

LONDYN, 11.2. — Rząd kataloński zaprzecza pogłoskom o rzekomych rokowaniach pokojowych między Katalonią a gen. Franco.

Komunikat rządu katalońskiego podkreśla, że Katalonia nie myśli o kapitulacji. Wczoraj wydano zarządzenie powołujące pod broń roczniki 1915 i 14 które mają być włączone do t. zw. „armii rekrutów".



„NIEBOSZCZYK" ŻYJE...

Źródła rządowe hiszpańskie doniosły o zamordowaniu syna czerwonego wodza Hiszpanii — Franciszka Caballero. Tymczasem Franciszek Caballero żyje i przebywa w Sewilli, gdzie dokonane zostało zdjęcie.

Wylew Dniestru

STANISŁAWÓW, 11.2. Na Dniestrze w Dubrowcach (pow. Stanisławowski) utworzył się zator lodowy na długości około 3 km.

Wody podniosły się do 2 i pół m. ponad poziom normalny, zalewając część nizin we wsi Dubowce i w przysiółku Przewozy.

Drugi zator długości około półtora km. spowodował częściowe zalanie przysiółka Chmielówka.

Nowe zajścia antyżydowskie w Wilnie

Naprężenie na Uniwersytecie w Warszawie

WILNO, 11.2 (tel. wł.). Na uniwersytecie wileńskim w dalszym ciągu trwa podniecenie i dochodzi do scysji między młodzieżą narodową a studentami żydami. Na prawie w czasie wykładu prof. Jaworskiego żydzi, nie chcąc siedzieć na przeznaczonych dla nich miejscach, skupili się wokół katedry, na co studenci Polacy reagowali i doszło do przerwy w wykładzie. Prof. Jaworski kazał studentom żydom zająć miejsca, ci zaś w odpowiedzi na to opuścili salę, wybijając przy tym szyby na korytarzu. Po tym incydencie przed gmachem uniwersytetu zebrały się grupy młodzieży polskiej, które nie dopuszczały studentów żydów na wykłady. Jednocześnie na dziedzińcu rozpoczął się wiec akademików, do których przemówił prof. Staniewicz, próbując wpłynąć uspakajająco. Według krążących pogłosek, rektor zdecydowany jest w razie powtarzania się incydentów, zawiesić wykłady na kilka dni. **Narazie doszło do zawieszenia wykładów na pierwszym roku prawa. Przez cały dzień naokoło gmachu uniwersyteckiego krążyły silne oddziały policji.**

Jednocześnie studenci żydzi proklamowali strajk głodowy, zamykając się w lokalu stowarzyszenia wzajemnej pomocy w liczbie około 400 (o czem podajemy w wiadomościach „Z całej Polski"). Strajk ten jednak po 24 godzinach zakończono wczoraj wieczorem i wszyscy studenci opuścili lokal stowarzyszenia.

INTERWENCJA DZIAŁACZY ŻYDOWSKICH

Zajścia na uniwersytecie wileńskim spowodowały cały szereg interwencji ze strony działaczy żydowskich. W godzinach południowych w domu akademickim przy ul. Boufałłowej oraz w bursie akademickiej i lokalu Bratniej Pomocy przeprowadzono rewizję, której dokonało 150 policjantów. Rewizja trwała przeszło cztery godziny. Znaleziono cały szereg wydawnictw antyżydowskich, które zakwestionowano. W trakcie rewizji przybył do domu akademickiego rektor, który pozostał aż do jej zakończenia. Późnym wieczorem policja polityczna przeprowadziła rewizję i aresztowała studenta USB Bukowskiego, znanego działacza narodowego Adama Kukulskiego oraz robotnika Kazimierza Siniewicza.

INTERPELACJA POS. GOTLIEBA

Do prezesa Rady ministrów i ministra wyznań religijnych za pośrednictwem marszałk Sejmu wpłynęła interpelacja posła Hersza Gotlieba, w której interpelujący omawia zajścia antyżydowskie, powtarzające się ciągle na uniwersytecie warszawskim im. Marszałka Piłsudskiego, i przytacza szereg faktów, z których wynika, że uniwersytet jest nadal terenem utarczek z żydami. Poseł Gotlieb zapytuje wobec tego prezesa Rady ministrów i ministra WR i OP: „Czy ten stan rzeczy na wyższych uczelniach jest im znany i co zamierzają uczynić, aby tym niesłychanym warunkom pracy i życia na wyższych uczelniach kres położyć?".

W WARSZAWIE SPOKÓJ

WARSZAWA, 11.2 (tel. wł.). O godz. 10 rano przed Uniwersytetem J. Piłsudskiego na Krak. Przedmieściu zjawiła się gromada młodzieży bundowskiej, wspartej przez robotników żydów. Zajęli oni oba chodniki Krak. Przedmieścia i przystąpili do rozrzucania ulotek adresowanych „Do polskiej młodzieży akademickiej".

W ulotkach tych, podpisanych przez komitet centralny Bundu w Polsce — Bundowska organizacja młodzieży akademickiej oraz przez redaktora odpowiedzialnego Ehrlicha, na 4-ch stronach, wzywają autorzy młodzież akademicką do podjęcia natychmiastowej i energicznej walki z faszyzmem oraz z kapitalistami żydowskimi i polskimi.

Na Uniwersytecie wśród młodzieży akademickiej daje się zauważyć stan dużego naprężenia.

Skandal polityczny w Pradze

Dyplomata czeski poda się do dymisji

PRAGA, 11.2. „Pražsky List" ogłasza artykuł w sprawie książki posła czechosłowackiego w Bukareszcie Szeby, p.t. „Rosja i Mała Ententa".

Pierwsi na książkę zwrócili uwagę Polacy, pisze dziennik. Książka pisana jest tak nieostrożnie (?), że zarzuty przeciwko niej mogą wysunąć nietylko Rumunia ale także i inne zaprzyjaźnione kraje. Nie pisaliśmy o tym, by zbytecznie nie zwracać na to uwagi. Rezerwa ta była jednak zbyteczna. Zagranica, której już zwrócono uwagę, poczęła bardziej szczegółowo interesować się książką. Nadeszło przykre intermezzo w parlamencie rumuńskim i naraz, na skutek swego niezdecydowania, czynniki oficjalne znalazły się w roli obrońcy, szukając okoliczności łagodzących dla swego klienta. Początkowo szumnie zapowiadano że z ust rządu rumuńskiego Szeba otrzyma wspaniałą satysfakcję, a skończyło się artykułem dziennikarskim w piśmie bukareszteńskim.

Wszystkiemu temu mogliśmy przeskiej, pos. Szeba został odwołany. Afera odrazu byłaby zlikwidowana. Sentymentalizm był tu niewskazany. W historii dyplomatycznej istnieją bardziej niewinne przyczyny upadku dyplomatów. Wreszcie p. Szeba nie jest dla naszej polityki zagranicznej tak wielką wartością, by warto było narażać się na te wszystkie nieprzyjemności.

PRAGA, 11.2 (tel. wł.). Dziennik „Bohemia" donosi, że poseł Szeba w najbliższych dniach poda się do dymisji. Dymisja ta będzie przyjęta.

szkodzić, gdyby bezpośrednio po tym. sprawa została poruszona w prasie pol-

Oddajcie naszą własność!

Coraz ostrzej żądają Niemcy kolonii

BERLIN, 11.2. Radio monachijskie nadało prelekcję na temat żądań kolonialnych Niemiec. Prelegent ujął argumenty na rzecz odzyskania kolonii w formę bardzo ostrą, oświadczając m. in.: „Potrzebujemy naszych kolonii, będziemy ich żądali i otrzymamy je z powrotem. W świecie musi utorować sobie drogę świadomość że Niemcy potrzebują nieodzownie rozszerzenia swego obszaru, że zwrot kolonii przyczyni się do pokoju światowego. Żądamy ziemi dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności. Na przyszłość w sprawie kolonii obowiązywać musi hasło: Oddajcie naszą własność. Chcemy odzyskać nasze kolonie".

Zmiany w zarządzie ZNP

na żądanie członków tej organizacji

Na skutek powtórnego wyroku potępiającego bolszewicki numer „Płomyka" oraz dalszych rewelacyj prasowych A. Madeja w prowincjonalnych ośrodkach ZNP powstało wrzenie przeciw zarządowi głównemu. Sześciu prezesów okręgowych przyjechało do Warszawy, żądając kategorycznie wprowadzenia natychmiastowych zmian w zarządzie Związku.

W związku z tą akcją na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego pięciu członków zarządu, odpowiedzialnych za wydawniczą politykę Związku z p. Machowskim i Fryszem na czele podało się do dymisji. Dymisja została przez zarząd główny przyjęta. W ten sposób zakończyła swój żywot t. zw. „machowszczyzna".

Nie ustąpił natomiast z zarządu p. Mandelbaum-Drzewieski, którego przeszłość bolszewicka w Rosji była ostatnio przedmiotem wielu komentarzy w prasie. P. Drzewieski jest jedną z dwóch szarych eminencyj w Związku, to też ustąpienie p. Machowskiego bez p. Drzewieckiego nie oczyszcza atmosfery w zarządzie.

Ks. Juliana zadowolona

Z POBYTU W KRYNICY

BUDAPESZT, 11,2. — Towarzyszący książęcej parze holenderskiej oficer policyjny Willenbergh, — informując dziennikarzy węgierskich oświadczył, że księżna Juliana czuje się najszczęśliwsza wtedy, gdy uważana jest za zwykłą turystkę. Z tego też powodu bawili księstwo tak długo w Krynicy, bo publiczność polska okazała wiele umiaru.

Wedle dalszych informacyj ks. Juliana wraz z mężem zamierza z Budapesztu udać się na Rivierę, dokąd odjechał już jeden z samochodów.

HUMOR WIELKICH LUDZI

PROROCZE SŁOWA.

Kiedy cesarz Wilhelm II wygłaszał pompatyczne przemówienie na temat przyszłości Niemiec na morzu, zauważył admirał angielski lord Fisher, że widzi dobrze przyszłość floty niemieckiej, jednak nie na morzu, lecz w morzu, nie na wodzie lecz w wodzie.

Czyżby osłabienie Małej Ententy i Związku Bałkańskiego?

Mała Ententa z jednej strony, Związek bałkański — z drugiej uległy pewnemu osłabieniu. 24 stycznia został zawarty pakt między Jugosławią i Bułgarią, który to pakt wbił klin w żywe ciało Związku bałkańskiego. Bułgaria żywi pretensje o stracone terytoria; pretensje jej kierowały się zarówno w stronę Jugosławii, jak Grecji i Rumunii. Zostawiając na boku wytyczne polityki związkowej, wiążącej ją z Małą Ententą i Związkiem bałkańskim, Jugosławia odwróciła od siebie żądania rewizjonistyczne Bułgarów, które skierują się teraz z tym większą siłą pod adresem Grecji i Rumunji. Rząd Stojadinowicza odniósł bezwątpienia sukces jeśli chodzi o interesy Belgradu rozluźnił natomiast węzły łączące go z Atenami i z Bukaresztem.

To jedno. Obecnie półurzędowy organ węgierski, „Magyar Orszag“ donosi, iż na skutek wydatnego polepszenia się stosunków między Belgradem i Budapesztem zostały zawiązane pertraktacje w kwestii zawarcia paktu wzajemnej przyjaźni i pomocy między Jugosławią i Węgrami. Pakt ten nie różnił by się wiele od paktu bułgarsko - jugosłowiańskiego.

Ten pakt, o ile dojdzie do skutku, będzie jeszcze donioślejszy w efekcie swoim od paktu z Bułgarią. Podważyć on bowiem może fundamenty Małej Ententy, sprowadzi do zera właściwy sens i cel związku trzech państw posukcesyjnych. Jednym z głównych motywów założenia Małej Ententy i jej istnienia była wspólna obrona przed rewizjonizmem węgierskim, jeśli zaś chodzi specjalnie o Jugosławię, to i przed roszczeniami Italii do panowania niepodzielnego na Adriatyku. Zawarcie paktu z Węgrami ubezpiecza Belgrad od strony roszczeń Budapesztu, jednocześnie jednak wzmacnia nacisk węgierski na Rumunię i Czechosłowację, które stają się teraz jedynym objektem pretencji węgierskich.

Orientacja indywidualna, której hołduje teraz Jugosławia, odwrócenie się jej od polityki ubezpieczenia zbiorowego poprzez Małą Ententę i Związek bałkański, prowadzi ją też jednocześnie na drogę porozumienia się dwustronnego z Italią.

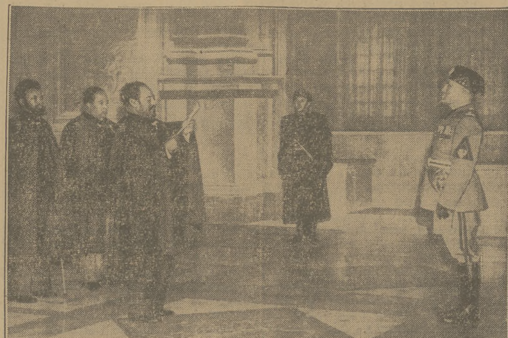
O osłabieniu Związku bałkańskiego świadczy też i obecne porozumienie Turcji z Italią. Tego rodzaju zmiany w układzie stosunków na terenie Europy środkowo - południowej mają i swoje dalej sięgające represje, gdy chodzi o mocarstwa zachodnie. W Paryżu polityka i posunięcia ostatnie rządu belgradzkiego wywołały bardzo niemiłe wrażenie. Wzmocnienie pozycji Węgier uważane jest za osłabienie wpływów francuskich w Europie środkowej, rozluźnienie zaś Małej Ententy za umocnienie pozycji Trzeciej Rzeszy i otwarcie drogi jej dążeniom ekspansji na Bałkanach.

Z tych to względów Paryż ocenia sytuację na powyższych terenach jako niepomyślną dla siebie i doszukuje się w takim rzeczy obrocie ręki Rzymu i wpływów Berlina.

Koła belgradzkie, tłumacząc dyplomatycznie zwrot polityki jugosłowiańskiej, powołują się na niepewność, jaką wzbudziło w sojusznikach stanowisko zajęte przez Francję po wydarzeniach z 7 marca 1936 r. (wprowadzenie wojsk do Nadrenii) oraz zabiegi stałe o przyjaźń Rzymu, wówczas gdy od strony Italii Jugosławia czuła się zawsze zagrożona. Licząc się z polityką oportunistyczną Francji, rząd belgradzki zadawał sobie pytanie, czy też w razie konfliktu z Italią Francja zdecyduje się na jawne i czynne poparcie Jugosławii jako swego sojusznika. Wszystkie te refleksje i wątpliwości skłoniły Belgrad do wejścia na drogę paktów dwustronnych, które na razie zapewniają bezpieczeństwo Jugosławii.

W obliczu zachodzących zmian pocieszają się we francuskim min. spraw zagranicznych, jak twierdzi „Oeuvre“ paryski tym, że w polityce zagranicznej są zawsze czynniki stałe i zmienne, jak w matematyce. W zmianach obecnych chcą widzieć owe czynniki zmienne, stałe zaś, które wynikają z istniejących warunków geograficznych i politycznych, będą działać i tak, gdyby przyszło do ostrej konflagracji. Wówczas tak czy inaczej państwa zainteresowane będą musiały się zwrócić do Francji jako obrońcy status quo wersalskiego i granic powojennych.

Czas pokaże, czy argumentacja francuska ma walor rzeczywisty, czy też jest to tylko retoryka osłabiająca odwrót. Najprzykrzej wszakże odczuto wymowę posunięć politycznych Belgradu na pewno w Pradze, która jest bezpośrednio dotknięta i zagrożona teraz z dwóch już stron: z północo-zachodu przez Niemcy, z południa przez Węgry. Jeśli dodać do tego oziębienie stosunków z Bukaresztem wywołane bardzo niezręcznym wystąpieniem posła czechosłowackiego p. Szeby w roli publicysty, trzeba przyznać, że na Hradczynie nie ma powodu do dobrego nastroju.



Mussolini przyjmuje od abisyńskiego Rasa Semuna przysięgę wierności narodu abisyńskiego dla Włoch.

Przed zmianą ustroju sądów oraz postępowania karnego

Komisja prawnicza Sejmu zajmie się niebawem projektem rządowym, dotyczącym zmian w ustroju sądów oraz w postępowaniu karnym.

Projekt rządowy zmierza do zniesienia sądów przysięgłych działających dotąd na terenie Małopolski, a przewidzianych konstytucją z marca 1921 r. dla całej Rzeczypospolitej.

Równocześnie projekt **znosi instytucję sądów pokoju**, które miały powstać dla rozpoznawania najdrobniejszych spraw z udziałem sędziów na zasadzie obierlnej.

Art. 4 przewiduje rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, poddając ich rozpoznaniu szereg przestępstw, które dotychczas podlegały sądowi okręgowemu, m. in. obrazę władz i urzędników.

Art. 8 **rozszerza podstawę zastosowania aresztów prewencyjnych** Obok dotychczasowej podstawy zostaje wprowadzona możliwość zastosowania tymczaswego aresztu, **kiedy oskarżony podejrzany jest o przestępstwo szczególnie niebezpieczne**, a pozostawienie go na wolności godziło by w poczucie prawa społeczeństwa.

Art. 23 rozszerza możliwość zaocznego wyrokowania do spraw, za które ustawa przewiduje akrę do dwu lat (dotychczas do jednego roku).

Istotną zmianę wprowadza art. 35, według którego sąd odwoławczy może zwiększyć karę wymierzoną przez sąd I instancji niezależnie od tego, czy apelację założono na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego. Tradycyjną zasadę zakazującą reformationem in peius (reformę na gorsze) uzasadnienie projektu określa jako niesłuszny, jednostronny przywilej oskarżonego.

Kasację w myśl art. 40 będą rozpoznawane w zasadzie na posiedzeniu niejawnym. Tylko wyjątkowo będzie można azrządzić rozprawę.

Art. 48 **obniża koszty postępowania w sprawach prywatno-skarbowych**. Zaliczka składana przez oskarżyciela prywatnego w sądzie grodzkim będzie wynosiła 5 zł., w sądzie okręgowym 20 zł. (dotychczas 20 i 50 zł.)

Nowaczyński odesłał ORDER „LWA BIAŁEGO“

Znakomity literat i publicysta Adolf Nowaczyński opublikował w prasie stołecznej następującej treści list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielką przykrością zdecydowałem się odesłać dnia 10 bm. panu posłowi Czechosłowacji dr. J. Slavikovi odznaczenie Lwa Białego, jakie swego czasu otrzymałem od rządu czesko - słowackiego w uznaniu publicystycznych prac za zbliżeniem polsko - czechosłowackim przez trzydzieści pięć lat w prasie naszej i czeskiej zamieszczanych.

Nadmieniam jeszcze, że odznaczenie to miałem zamiar odesłać już dwa lata temu zaraz po ustąpieniu najczcigodniejszego prezydenta T. G. Masaryka. Powstrzymałem się w oczekiwaniu poprawy sąsiedzkich „pobratymczych“ stosunków. Ponieważ nastąpiło pogorszenie, a wreszcie czeski projekt (oficjalnie firmowany) rozbioru Polski, przeto odznaczenie Lwa Białego odsyłam i z zaszczytu odznaczenia rezygnuję.

Z szacunkiem

Adolf Nowaczyński

Warszawa, 10.2. 1937.

Posterunkowy ADAM DOŁŻYCKI

W styczniowym zeszycie „Muzyki“ znajdujemy następującą notatkę:

Przed kilku dniami usłyszeliśmy przez tubę telefonu dobrze znany głos: „Tu starszy posterunkowy, Adam Dołżycki“. Czy to jart karnawałowy? Bynajmniej. Najświetniejszy dyrygent operowy — ten nasz, który przed dwoma laty potrafił w ciągu kilku zaledwie miesięcy zorganizować operę i wystawić w świetnej formie „Erosa i Prychę“, dziś jest starszym posterunkowym, przydzielonym do orkiestry policyjnej. Pozbawiony pracy, nie znajdując zarobkowania w muzyce, ratuje swą egzystencję w policji.

Powiedzą nam: „tak się złożyły okoliczności“, „istnieją specjalne względy“...

A my odpowiemy: „Dość tych przeklętych „względów“, które wytwarzają sytuacje paradoksalne i gorszące, które sztuce naszej przynosza nieobliczalne szkody!...“

Z DNIA

PLANY NASZYCH ANARCHO-SYNDYKALISTÓW

„Depesza“ pisze:

Ideolog naszych anarcho - syndykalistów (ZZZ) p. Kazimierz Zakrzewski szczerze i otwarcie wyłuszcza na łamach prasy ZZZ-wej program na najbliższą przyszłość. Otóż nasi anarcho-syndykaliści, jeżeli chodzi o Śląsk, będą się starali o dalsze rozbudowywanie śląskiego ustawodawstwa socjalnego, nie trwając wyłącznie w „obronnej postawie“, bo w ten sposób łatwiej doprowadzić cały przemysł do ruiny. Tego należy się domyśleć z wywodów p. Zakrzewskiego. Już przystąpiono do ofenzywy:

„Proletariat śląski — pisze p. Zakrzewski — prowadzi więc podwójny atak. Z jednej strony, umiejąc wyzyskać już istniejący aparat demokracji gospodarczej, jaką stanowią rady zakładowe, naciska na kapitał węglowy i hutniczy w Zagłębiu Śląskim i ten systematyczny, syndykalistyczną metodą organizowany nacisk na kierownicze sprzęty produkcji, o ile tylko nie popuści, musi spowodować zastąpienie dzisiejszej kartelowej organizacji przemysłu przez wyższe rewolucyjne formy nowej gospodarki uspołecznionej“.

(W Rosji i w części Hiszpanii wprowadzono, wiadomo, z jakim skutkiem, te „wyższe formy gospodarki uspołecznionej“ — przyp. Red.).

„A kiedy to nastąpi na śląsku, to nastąpi z konieczności i w całej Polsce“.

„Klasa robotnicza pod wodzą Jędrzeja Moraczewskiego i Centralnego Wydziału ZZZ musi podjąć metodyczną walkę o nowe ustawodawstwo socjalne“.

ZZZ przyznaje więc otwarcie, że wszelkimi sposobami postanowił zniszczyć przemysł prywatny, a rozbudowę ustawodawstwa socjalnego uważa za najbardziej skuteczny środek i najszybciej do celu prowadzący.

P. JĘDRZEJEWICZ I P. U. K.

Dziennik „nar.-radykalny“ „ABC“ atakuje założony przez b. premiera Janusza Jędrzejewicza w r. 1924 Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny. Instytut ten — jak czytamy —

„powstał na zasadach handlowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziały 100-złotowe (175 udziałów) podzieliła między siebie grupa stowarzyszeń i osób, mianowicie: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Instytut Oświaty Dorosłych, Związek Inteligencji Pracującej. Skarb Pracy Kulturalno-Oświatowej, p. Janusz Jędrzejewicz, p. Helena Stattlerówna, p. Klementyna Stattlerówna itd.“

Dziennik zapytuje, w jakiej wysokości uzyskał PUK subwencje z Ministerstwa WR i OP, notując, że wedle jednych pogłosek subwencje te wyniosły 100 tys., wedle innych 300 tys. zł.

JESZCZE JEDNA OCENA DZIAŁALNOŚCI P. RZYMOWSKIEGO.

Z oskarżenia red. Mackiewicza odbył się ostatnio w Warszawie proces karny przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Kuriera Porannego“, pisma, o którym wiele pisano dlatego, że na czele jego stał przez dłuższy czas osławiony „akademik“ Wincenty Rzymowski, gorliwy obrońca zarządu Związku Naucz. Polskiego i „Płomyka“.

Podczas procesu oskarżony redaktor odpowiedzialny zasłaniał się argumentem, że „Kurier Pranny“ reprezentuje kierunek „państwowy“ i jest niejako rzecznikim rządu.

Na te wywody zareplikował ostro prokurator który m. in. oświadczył:

— Tu na sali sądowej tylko prokurator jest przedstawicielem państwa i rządu. Jeżeli rewelacje oskarżonego miały zastraszyć prokuratora, to ten manewr zawiódł.

Niewłaściwe naświetlenie procesu lewicy akademickiej przez „Kurier Poranny“ wyraziło się przede wszystkim w tym że rozpływało się ono nad kwiatem młodej inteligencji a nonszalacko traktowało kwestie interesu i bezpieczeństwa państwa.

Obecność p. Rzymowskiego na bezsprzecznie komunistycznym zjeździe we Lwowie, stanowisko „Kuriera Porannego“ do Związku Nauczycielstwa Polskiego — to wszystko jest ważne dla oceny szkodliwości takiego wydawnictwa jak „Kurier Poranny“.

Spory pomiędzy p. Mackiewiczem a „Kurierem Porannym“ mnie nie obchodzą zasadniczo, lecz okoliczności są takie, że muszę zabrać głos. Zjazd pracowników kultury z hasłami „O czerwonej Warszawie“, gdzie bierze udział czołowy publicysta dziennika stołecznego „pedagogicznie bolszewizowany“ przy pomocy „Płomyka“ organu ZNP — są to zjawiska, gdzie opinia nie może chować głowy jak struś i ma prawo pytać co z tego będzie

GŁOSY PUBLICZNE

Sytuacja na rynku mięsnym

Na terenie Sosnowca odczuwano za wsze brak chrześcijańskich sklepów z mięsem, to też niezależnie od tego, czy panie domu względnie ich pomocnice, chciały lub nie chciały pójść do żydowskiej jatki, były do tego zmuszone przykrą koniecznością. W tej chwili, gdy dzięki pracy Związku Polskiego, a więc i znacznemu uświadomieniu większości społeczeństwa, chcemy pracować nad odżydzeniem naszego handlu i nabywać produkty codziennego użytku w sklepach polskich, stoimy bezradnie przed niemożnością wprowadzenia w czyn naszych najlepszych intencyj.

Pomijając jedynie Pogoń, która podobno posiada dostateczną ilość chrześcijańskich sklepów z mięsem — inne dzielnice są pod tym względem upośledzone, albo też zaopatrzone tak ubogo iż można w nich dostać mięsa ściśle do godz. 9 rano i to tylko w bardzo skromnym ,pod względem jakości — zakresie.

Jeżeli nawet weźmiemy śródmieście, to jest ono również, ku niewygodzie ogromnej ilości mieszkańców, pozbawione polskiego źródła zakupu. W ten sposób można przejść każdą dzielnicę naszego miasta, by dojść do tego samego rezultatu. Natomiast te jatki które istnieją, prowadzone są w dziwnie niezaradny sposób — mięso bowiem jest źle rozebrane i podzielone i często droższe, jak w sklepach konkurencyjnych. Obecnie, gdy ustawa o uboju rytualnym powoli wchodzi w życie, sytuacja przedstawia się następująco:

Wiele sklepów żydowskich sprzedaje tylko mięso dla swoich współwyznawców; nieliczne zaś zaopatrują ludność chrześcijańską — natomiast sklepy polskie, wykorzystując widoczne warunki, często cenę na mięso podnoszą. Jeżeli więc rzeźnicy polscy rozumują w ten sposób i prowadzą również krótkowzroczną politykę, to obawiam się, iż sprawa mięsna pozostanie zawsze na tym samym błędnym poziomie. Trzeba do życia podchodzić nie tylko z punktu widzenia własnego interesu i to dostrzegalnego z najbliższej odległości, ale ująć go tak, by to wyszło z pożytkiem kupca i klienta, nie pozostawiając na uboczu spraw ogólnych.

Nabywca, gdy kupuje jakikolwiek produkt, musi mieć zaufanie do sprzedawcy t. zn. powinien mieć pewność, iż dostaje artykuł pierwszorzędny i za rynkową cenę. Tak się miewają sprawy w solidnie prowadzonych sklepach gdy chodzi o masło, mąkę itd. Tych samych walorów wymagają panie domów od właścicieli sklepów rzeźniczych. Pewność taka będzie najlatwiejszym pomostem rzuconym między kupcem i klientem, dzięki któremu duże ilości polskich pieniędzy dostaną się do rąk swoich a nie obcych.

Chciałabym w tej sprawie dostać odpowiedź ujętą ze stanowiska kupca — bogata jednak cudzym doświadczeniem — zastrzegam sobie jej kulturalną — pod względem treści — formę.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, iż handel nasz jest jeszcze w powijakach, to też ludziom, którym leży na sercu unarodowienie tegoż handlu zależy, by wszyscy sytuację zrozumieli i ręka w rękę szli do tego celu. Konieczne więc jest porozumienie kupca i klienta polskiego, aby we własnym i narodowym interesie zajęli jednakowo obywatelskie stanowisko.

Nie pominę tu sposobności, by za przykładem Związku Polskiego nie podać do wiadomości osób zainteresowanych, iż w Sosnowcu potrzebne są następujące chrześcijańskie placówki, prowadzone umiejętnie i solidnie: 1) sklep z mięsem i bitym drobiem, 2) z rybami, 3) hurtownia owoców, 4) sklep z gotowymi ubraniami męskimi i mundurkami szkolnymi, 5) z sukniami i paltami damskimi. Wszystkie te sklepy powinny powstać w śródmieściu.

Społeczeństwo same upomina się o możność kupowania u swoich, niech kupiectwo zadość temu uczyni — trudno bowiem wcielać w czyn idee choćby najżywotniejsze, gdy nie ma po temu możliwości. Weźmy przykład ze studentów lwowskich, którzy przed świętami Bożego Narodzenia zajęli się sami sprzedażą ryb, a mieszkańcy Lwowa, rozumiejąc ten odruch, poparli go całkowicie. Młodzież wskazuje nam drogę, którą powinniśmy pójść, niech starsze i doświadczone pokolenia nie zostają za nimi zbyt daleko.

Pani Domu.

Jedna z najmilszych chwil...

Liczne rzesze graczy loteryjnych interesują się żywo wszelkimi okolicznościami, które łączą się z wygranymi na loterii i posiadaczami szczęśliwych losów. Każdy z nas chyba ma jakiegoś znajomego, który wygrał na loterii i wówczas ciekaw jest, jak ów szczęśliwiec dowiedział się o wygranej, jak zareagował na wiadomość o tym, w jaki sposób użył wygranych pieniędzy itd. Wiadomości na ten temat wędrują następnie z ust do ust, a każdy z nas pragnie, aby o nim właśnie można było opowiadać, w jaki o sposób dowiedział się o wygranej.

Istotnie ludzie dowiadują się o wygranej na loterii w okolicznościach najróżniejszych — najprostszych i najdziwniejszych, czasem wręcz humorystycznych. Pewien młody urzędnik, który w ostatniej loterii wygrał wraz ze swą narzeczoną jedną z głównych wygranych, opowiada, że wracając tramwajem z biura przeglądał gazetę i zajrzał do tabeli. W pewnej chwili po prostu oniemiał, gdyż numer losu, na który padła jedna z wielkich wygranych, wydawał mu się identyczny z jego losem. Sięgnął do kieszeni, aby odszukać los, był jednak tak podekscytowany, że długi czas nie mógł go znaleźć; po kilku chwilach stwierdził, że numery są identyczne. Nie wierzył jednak jeszcze; na przystanku wybiegł z tramwaju, wsiadł w taksówkę i kazał jechać pełnym gazem do kolektury. Z daleka ozbaczył już na szybie swój numer wymalowany wielkimi literami. Dopiero teraz uwierzył.

Kupiec z dużego miasta prowincjonalnego, na którego los padło niedawno 100.000 zł. opowiada, że cała jego rodzina wiedziała już o wygranej, wszyscy wierzyciele już wiedzieli, a on nie miał pojęcia o swym szczęściu, wyjechał obwiem na kilka dni za interesami do szeregu miejscowości, nie pozostawiając adresu; kiedy powrócił do domu, zastał już podjętą przez żonę wygraną.

Inny szczęśliwiec wspomina, że pewnego dnia zapukał ktoś do jego mieszkania. W drzwiach ukazał się jakiś starzec i spytał, czy mówi z pnem K. Otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, oświadczył z powagą: „Szczęście zawitało w dom pana". Pan K. odniósł w pierwszej chwili wrażenie, że ma do czynienia z kimś niespełna rozumu, kiedy jednak po chwili dowiedział się, że nieznajomy jest urzędnikiem kolektury, w której stale kupował los — zorientował się, że ten kwiecisty styl oznacza wielką wygraną; istotnie wygrał 50.000 zł.

Niewątpliwie chwila dowiedzenia się o wygranej na loterii — to jeden z najmilszych i najweselszych momentów. Aby mieć w życiu taką chwilę, trzeba, oczywiście, przede wszystkim grać na loterii. Im wytrwalej gramy — tym szansa nasza rośnie zgodnie z teorią prawdopodobieństwa. A na moment, kiedy dowiemy się o wielkiej wygranej, warto nawet dłużej poczekać.

Nowe władze KSMM.
W NOWYM SIELCU

W dniu 7 lutego odbyło się walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia — młodzieży męskiej, oddział Nowy Sielec w Sosnowcu.

Przewodniczył p. Cz. Cebrzyński, sekretarzował p. Sowiński Wł. Oddział po dłuższej przerwie wznowił swą działalność z dniem 1 kwietnia 1936 roku, — mając 13 członków, obecnie rekrutuje pod swym sztandarem 47.

Jak wynika ze sprawozdań kierownictwa oddziału, praca oddziału wydała na terenie parafii dużo owocnej pracy.

Nowo wybrane kierownictwo oddziału ukonstytuowało się jak następuje: prezes — p. Czerbak Wojciech, wiceprezes — p. Tyrna Marian, sekretarz p. Dreja Franciszek, wiceprezes — p. Sowiński Władysław, skarbnik — p. Radosz Karol, gospodarz — p. Kantoryński Henryk, zastępca gospodarza — p. Hala Stanisław, naczelnik — p. Migas Stanisław, Bibliotekarz — p. Trepka Józef.

Asystentem oddziału jest ks. W. Matuszek.

—oOo—

× RADA OKRĘGOWA NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET Zagłębia Dąbrowskiego zwraca się z serdecznym podziękowaniem do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się łaskawie do osiągnięcia powodzenia, urządzonej przez nas w dniu 5 stycznia rb. zabawy tanecznej, z której całkowity dochód przeznaczony był na Chrześcijański bezprocentowy kredyt dobroczyny. Rozumiejąc doniosłość rozwoju polskiego handlu i rzemiosła zrezygnowałyśmy z dorocznej akcji imprezy do chodowej na cele własnej organizacji, spiesząc z pomocą najważniejszej w chwili obecnej placówce gospodarczej. Jednocześnie sumę 700 zł. (siedemset) wpłacamy do kasy chrześcijańskiego bezprocentowego kredytu dobroczynnego, na ręce przewielebnego ks. kanonika Fr. Raczyńskiego.

Rada Okręg. N. O. K.

× KOŁO ABSOLWENTÓW SZKOŁY POWSZ. Pod protektoratem kierownika szkoły Władysława Miazka zostało założone Koło absolwentów przy 7-mio kl. publicznej szkole powszechnej nr. 5 im. St. Konarskiego w Będzinie. Na pierwszym zebraniu organizacyjnym Koła został wybrany zarząd w skład którego weszli: prezes M. Łoboda, wice prezeska B. Kamińska, sekretarz M. Skuza, skarbnik M. Pieniążek, gospodarz W. Zajkowski; komisja rewizyjna M. Olesiński, M. Pabisiówna i B. Chmiela. Dalsze zgłoszenia członków — Koło przyjmuje codziennie w świetlicy Koła przy szkole nr. 5 od godz. 18 do godz. 21 sekretarz Skuza.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Luty **Piątek**

7 Założycieli Serwitów, Juliana, Modesta i Eulalii Słowiańskie: Radosta, Trzebiesławy.

Słońca: wsch. 6.59. zach. 16.48

Księżyca: w. 6.57. zach. 18.38

HISTORIA PODAJE:

1386 Wjazd do Krakowa obranego królem W. Ks. Litew., Władysława Jagiełły.

1746 Urodził się Tadeusz Kościuszko.

1798 Zmarł w Petersburgu ostatni król polski Stanisław August Poniatowski.

1804 Zmarł w Królewcu Emanuel Kant, filoz.

1922 Koronacja Ojca św. Piusa XI.

PRZYSŁOWIA:

„Na świętego Ludwika (według starego kalendarza) Na grudzie koń utyka".

AFORYZMY:

„Dźwięk posągu nie zawsze zgodny jest z tonem serca".

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI":

„Wiara słabnie w miarę pogrążania się w złym". ks. M. L.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Zakochane kobiety"

PAŁACE: „Orzeł Krymski".

× BUDŻET SOSNOWCA. Zarząd miejski w Sosnowcu opracował już preliminarz budżetowy na rok 1937-38. Budżet wejdzie wkrótce pod obrady Rady miejskiej.

× ZARZĄD KOŁA ZAGŁĘBIOWSKIEGO PIELĘGNIAREK i HIGIENISTEK dyplomowanych w Sosnowcu zawiadamia swe członkinie, że zebranie plenarne odbędzie się dnia 13 bm. w Ośrodku zdrowia ul. Teatralna 4 o godz. 17 i prosi o punktualne przybycie.

× ZARZĄD KOŁA PRZYJACIÓŁ — HARCERSTWA W NIEMCACH przypomina swym członkom, iż w dniu 12 bm. (piątek) odbędzie się walne zebranie o godz. 19.30 w II terminie w Klubie na Niemcach.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dn. 12 bm. o godz. 20.30 pożegnalny występ mistrzowskiego baletu Parnella, który po triumfach zagranicą zaprezentuje bogaty program w olimpijskiej obsadzie z Feliksem Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą. Olśniewające kostiumy i wspaniałe dekoracje według projektu najsłynniejszych malarzy. Orkiestrą dyryguje kompozytor Zygmunt Wiehler. Nic też dziwnego, że na wczorajszym przedstawieniu licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała niezrównanych wykonowców.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, a od godz. 19 w kasie teatru. Telefon 61-203.

Jutro, dnia 13 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Bus-Feketego p. t. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". W rolach głównych wystąpią pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Kochanowicz i Krotke na czele całego zespołu. Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

—xx—

× WALNE ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY. W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10 przed południem w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się doroczne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, na którym dokonane zostaną wybory władz Syndykatu. Zebranie odbędzie się w Katowicach, w sali hotelu „Savoy" przy ul. Mariackiej.

Obniżki czesnego
W SZKOŁACH PAŃSTWOWYCH

W szkołach państwowych średnich ogólnokształcących zastosowano nowe ulgi przy opłacaniu czesnego za 2 półrocze roku szkolnego 1936-37.

Taksa administracyjna obniżona została o 10 proc. do 200 zł. dla uczniów, odbywających naukę i do 203 zł. dla uczniów nowowstępujących.

Ulgi w czesnem zastosowano również dla zakładów kształcenia nauczycieli. Obniżka ta stanowi częściowe uwzględnienie postulatów rodzicielskich, zgłaszanych Ministerstwu oświaty.

—oOo—

Umundurowanie urzędników
KONTROLI SKARBOWEJ

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dn. 20 stycznia rb. urzędnicy kontroli skarbowej, pełniący służbę w rejonach i stałych nadzorach kontroli skarbowej, jako organ wykonawczy, władz skarbowych akcyzowo-monopolowych, obowiązani są do noszenia w słpżbie munduru według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 1929 r., o umundurowaniu urzędników celnych.

Kobiety w służbie kontroli skarbowej zatrudnione przy rewizji kobiet, noszą w służbie jako odznakę służbową na lewym ramieniu opaskę sukienną koloru zielonego z napisem białym: „Kontrola Skarbowa".

Pełnienie służby w ubraniu cywilnym może zarządzić w poszczególnych przypadkach bezpośredni przełożony, jeżeli ze względu na zachodzące okoliczności okaże się to konieczne.

Urzędnikom kontroli skarbowej dozwolone jest noszenie munduru także poza służbą. Urzędnikom zaś przeniesionym w stan spoczyknku nie przysługuje prawo noszenia munduru.

—oOo—

Zawodowi złodzieje
OKRADLI KIOSK

W ub. środę nieznani sprawcy włamali się do kiosku Janiny Kowalskiej w Sosnowcu, przy uilcy Nowej, skąd skradli kasetkę z zawartością 40 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, które nadspodziewanie szybko dało pomyślne wyniki.

Mianowicie ustalono, że włamania dokonali zawodowi złodzieje: Władysław Szymański (Wiejska 21) i Józef Krawczyk (Nowa 10).

Obu złodziei ujęto. przy czym odebrano od nich 35 zł. pochodzących z kradzieży.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× **WOJSKOWYM ZEZWOLONO NA NOSZENIE ZNACZKÓW ZE ZBIÓREK PUBLICZNYCH.** Ogłoszone zostało zarządzenie ministra spraw wojsk. o noszeniu przez wojsko znaczków pochodzących ze zbiórek i kwest publicznych o charakterze dobroczynnym itp. żołnierzom i podoficerom W. P. zezwolono tylko na noszenie tego rodzaju znaczków na lewym mankiecie munduru.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Na polach obok kolonii Leśniczówka napiła się w celu samobójczym esencji octowej niejaka Maria Lis, dziewczyna lekkich obyczajów, zamieszkała na kolonii Leśniczówka nr. 1. Denatkę przewieziono w stanie nie zagrażającym życiu do szpitala miejskiego na Pekinie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu Hampla w Strzemieszycach. Włamywacze wycięli otwór w drzwiach sklepu od ulicy i tą drogą dostali się do sklepu, zabierając różne towary. Straty nie zostały obliczone. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się wykryciem włamywaczy.

× **POŻAR.** W mieszkaniu Urbańczyka w Zagórzu, przy ul. Miraszewskich 66 wybuchł pożar. Mianowicie wskutek rozgrzania rury prowadzącej do łazienki zapaliły się trociny, a następnie belka sufitu. Pożar zlikwidowali w zarodku domownicy. Straty wynoszą 300 zł.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

Higiena oczu zimą

Higiena wzroku w przejściowym czasie niepewnej pogody stawia specjalne wymagania. Oczy są wrażliwe na deszcz, wiatr, blask słońca i śniegu. Kogo więc oczy bolą, swędzą i t. d. i kto wogóle dba o stan swego wzroku niech skorzysta z pobytu w Sosnowcu p. Rowińskiego, dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris, który w hotelu Victoria, przy ul. 3-go Maja, codziennie od 9—7 demonstruje dobrane do najbardziej zepsutego i wrażliwego wzroku swe cenione na całym świecie okulary higieniczne. Dla wygody czytelników z Górnego Śląska, pracownicy Instytutu demonstrują w tych samych godzinach w Katowicach, w hotelu Savoy, Mariacka 6.

Sanatoria i kolonie lecznicze
dla ubezpieczonych

Zgodnie z planem lecznictwa sanatoryjno zdrojowiskowego ubezpieczeń społecznych na rok bieżący, lecznictwo to stosowane będzie w 10 sanatoriach własnych i koloniach leczniczych dla dzieci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz w 11 sanatoriach i koloniach zakontraktowanych przez ZUS.

Lista sanatoriów i kolonij własnych ZUS obejmuje: sanatorium „Excelsior" w Iwoniczu, sanatorium „Lwigród" w Krynicy, sanatorium „Grażyna" w Truskawcu, sanatorium „Staszycówka" w Ludwikowie, sanatorium „Warszawianka" w Zakopanem, sanatoria w Busku, Bystrej Śląskiej i w Worochcie oraz kolonie leczniczo-szkolne w Kiekrzu i w Ciechocinku.

Zakontraktowane zostały przez ZUS ponadto następujące sanatoria i kolonie dla dzieci: uzdrowisko poznańskiej ubezpieczalni krajowej w Inowrocławiu, lecznica lwowskiej ubezpieczalni społecznej w Szkle, sanatorium Warszawskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego w Małorycie, sanatorium warszawskiego sejmiku powiatowego w Otwocku, Hołosku, lecznica poznańskiej ubezpieczalni krajowej w Chornikach, wojewódzkie sanatorium dla piersiowo chorych w Smukale, sanatorium Ligi szkolnej przeciwgruźliczej w Otwocku, kolonia bielskiej ubezpieczalni społecznej w Andrychowie, kolonia kaliskiej ubezpieczalni społecznej „Sokołówka" pod Kaliszem, oraz kolonia leczniczo - szkolna w Busku.

Udziałowcy Banku Zagłębia
we własnej obronie

Dnia 10 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej w Sosnowcu zebranie udziałowców-członków Spółdzielczego Banku Zagłębia w celu omówienia środków obrony interesów udziałowców. Na zebraniu tym został wybrany Komitet, w skład którego weszli pp.: Br. Garlinski, E. Gruszczyński, M. Korzeniowski, F. Mroczkiewicz, Wł. Mazur, K. Strzelecki i Wł. Wasilewski.

Zebrani upoważnili Komitet do porozumienia się z prawnikami w celu wystąpienia w obronie udziałowców na rozprawie sądowej, mającej się odbyć w dniu 26 lutego b.r. w Sądzie Okręgowym.

Bronieni będą **tylko ci udziałowcy, którzy do dnia 20 lutego b.r. wpłacą skarbnikowi p. Wł. Wasilewskiemu (Sosnowiec, Modrzejowska 10 apteka) zł. 20 na koszta związane z obroną.**

Termin rozprawy sądowej się zbliża, to też udziałowcy spieszcie się, bo będzie za późno

Informacji udziela sekretariat Komitetu (Sosnowiec, księgarnia „Polonia" tel. 6-15-56, M. Korzeniowski).

Regulacja Czarnej Przemszy
sposobem bulwarowym

Jak już donosiliśmy, w tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja w sprawach związanych z regulacją Czarnej Przemszy.

W konferencji tej brali udział: przedstawiciel Min. komunikacji, naczelnik Wydziału wodnego woj. Śląskiego inż. Maryniarczyk oraz prezydenci i inżynierowie miast zagłębiowskich.

W uzupełnieniu sprawozdania z konferencji, dodać należy, że ubezpieczenie brzegów Przemszy w Zagłębiu Dąbrowskim nastąpi **za pomocą bulwarów wykonanych z kamienia łamanego na cemencie.**

Regulację rozpoczną miasta we własnym zakresie, po uzyskaniu odpowiednich kredytów w Funduszu Pracy

Nadzór nad regulacją sprawować będzie **Śląski Urząd wojewódzki.**

W roku bieżącym miasta Zagłębia Dąbrowskiego przewidują na regulację Czarnej Przemszy kwotę około **1.100 tysięcy zł.**

Po ujawnieniu afery
w urzędzie akcyz i monopolu skarbowego

Jak donieśliśmy we środę, władze skarbowe i śledcze ujawniły ostatnio poważne nadużycia w Urzędzie akcyz i monopolu skarbowego w Częstochowie, popełnione **przy wydawaniu koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych.**

W związku z ujawnieniem afery aresztowani zostali, jak już wspominaliśmy o tym, zastępca naczelnika urzędu akcyz i monopolu skarbowego skarbowego w Częstochowie Leon Peszek, referent tegoż urzędu Edmund Bajkowski oraz dwaj pośrednicy: Bronisław Fromo, b. urzędnik akcyzowy oraz Jan Świrczewski z Koziegłów, członek Rady powiatowej i Wydziału powiatowego w Zawierciu.

Ujawniona afera w Urzędzie akcyzowym w Częstochowie, obejmującym swą działalnością również powiaty Będziński i Zawierciański, zatacza obecnie, jak się dowiadujemy coraz szersze kręgi.

W tych dniach, w związkuz ujawnieniem afery większość właścicieli koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przesłuchiwana była przez sędziego śledczego i przedstawiciela władz skarbowych.

Jak mówią, liczba aresztowanych, po ujawnieniu afery, powiększyła się.

Wobec prowadzonego w dalszym ciągu szczegółowego dochodzenia przez władze śledcze i skarbowe, szczegóły ujawnionej afery częstochowskiej trzymane są nadal w tajemnicy.

PROGRAM RADIOWY

WIEŚ, W KTÓREJ NIE MA CHATY BEZ RADIA

W poniedziałek, dn. 15 bm. wieś Chełmica Mała w gminie Szpetal, pow. Lipnowski obchodzić będzie wielką uroczystość. W dniu tym przy obecności przedstawicieli władz administracyjnych, Zw. pracowników samorządu terytorialnego i Polskiego Radia — delegaci Społecznego Komitetu propagandy radia w Polsce wręczą gromadzie tej wsi odbiornik świetlicowy jako nagrodę za całkowitą radiofonizację wsi. Uroczystość tę poprzedzi kurs radiowy zorganizowany dla wszystkich mieszkańców wsi.

Wieś Chełmica Mała jest bowiem pierwszą całkowicie zradiofonizowaną wsią w Polsce, gdyż uchwałą rady gromadzkiej postanowiono z dochodu jaki daje dzierżawa gromadzkich terenów łowieckich, zakupić dla wszystkich mieszkańców wsi odbiorniki detektorowe Odbiorniki te są już zakupione — i obecnie w każdej chacie Chełmicy Małej słucha się programu Polskiego Radia.

W niedzielę dn. 21 bm. o godz. 15.30 odbędzie się przed mikrofonem specjalna audycja w ramach „audycji dla wsi", w czasie której przedstawiciele gromady Chełmicy Małej poinformują swoich słuchaczy, w jaki sposób dokonali tego wielkiego dzieła, że w ich wsi niema chaty bez radia.

KONCERT SYMFONICZNY ZE LWOWA

Z najdalszych zakątków Małopolski, z małych, zapomnianych miasteczek, z głuchych wsi, napływają do Polskiego Radia podziękowania za to, że umożliwia ono miłośnikom muzyki symfonicznej wysłuchanie koncertów Filharmoni lwowskiej. Nauczycielki, nauczyciele, urzędnicy, którzy ze swych lat szkolnych we Lwowie nie jeden wieczór spędzili w sali Filharmonii, a dziś rzuceni zostali przez los w odległe od Lwowa strony, z radością powitają zapowiedź koncertu, który nadany zostanie ze Lwowa dn. 12 lutego o godz. 20.15 w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. M. Mierzejewskiego i solisty Jarosława Gaebel-Tarnawy (śpiew).

FRAGMENTY ARCYDZIEŁ CONRADA

W arcydziele Conrada - Korzeniowskiego p.t. „Amy Foster", które recytowane będzie w Polskim Radio dn. 12 bm. o godz. 19.00 przedstawia autor ze wstrząsającą siłą dzieje duszy Janka, górala, który jadąc do Ameryki skutkiem katastrofy okrętu dostaje się na wybrzeże Anglii. Dla zrównoważonych, osiadłych w spokoju i nudzie mieszkańców Albionu, Janek jest istotą dziwną i niepojętą. Stąd konflikty, konflikty znane rzeszom naszych emigrantów, z których niejeden cierpiał, a może i dzisiaj cierpi, jak ów wspaniały, a niezrozumiany bohater Conrada. Recytację noweli Conrada nadaje Polskie Radio w cyklu audycji związanych z uroczystościami dla Polaków z zagranicy. Recytuje Stefan Jaracz.

PIĄTEK 12 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Koncert popularny. 6.33 Gimnastyka. 7.30 Koncert popularny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Ludzie morza". 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Uczniowie Zygmunta Noskowskiego (płyty). 12.50 „Soja w gospodarstwie wiejskim" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert solistów (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Edwarda Griega Koncert fortepianowy a-moll (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Czarnego 17.00 „W kraju wiatraków i rzek płynących w górę" felieton. 17.15 Mozart: Divertimento Es-dur na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Wykonawcy: Lidia Kmitowa—skrzypce, Miecz. Szaleski—altówka, Rafał Halber—wiolonczela. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy ogólny. 18.16 Poradnik sportowy lokalny. 18.20 „Jak spędzić święto?" 18.25 Koncert. Wykonawcy: Antoni Szafranek —skrzypce, Karol Szafranek—fortepian. 18.50 „Wieś śląska w czasie wojny 30-letniej" odczyt. 19.00 „Anny Foster" nowela (w skróceniu) Józefa Conrada-Korzeniowskiego. 19.30 „Z pieśnią po kraju" audycję poprowadzi prof Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Flet" pogadanka z cyklu „Instrumenty orkiestry symfonicznej". 20.15 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. 21.25 Pogadanka aktualna. 21.30 Lekki koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 22.30 „Powiedz mi co czytasz, a powiem ci kim jesteś" skecz. 22.45 Pieśni (płyty).

SPORT

TURNIEJ POLSKICH DRUŻYN PING-PONGOWYCH W BĘDZINIE

Oddział Związku strzeleckiego Będzin M. urządza w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym ul. Modrzejowska Hale Targowe turniej polskich drużyn ping-pongowych oraz rozgrywki indywidualne i podwójne. Zgłoszenia należy kierować na piśmie na ręce kierownika zawodów prof. Z. Wiecha, ul. Sączewskiego 25, II p. względnie osobiście składać w lokalu Związku do soboty 13 bm. w godz. wieczorowych.

Rakietowe 5 gr.

Po zawodach rozdanie dyplomów.

CRACOVIA MISTRZEM HOKEJOWYM POLSKI

Epilog turnieju krynickiego o mistrzostwo hokejowe Polski rozegrał się w Warszawie na torze Doliny Szwajcarskiej. Do ostatniego punktu programu turniejowego stanęły dwie drużyny stołeczne: AZS i Warszawianka. Ta ostatnia walczyła li tylko o lepsze miejsce w tabeli. Akademicy natomiast, w razie zwycięstwa, mogli zdobyć tytuł.

Los okazała się jednak sprawiedliwy dla Cracovii, która jest najlepszą i najbardziej stylową drużyną polską. Warszawianka pokonała zdecydowanie AZS 4:0, uniemożliwiając przez to dziwolągowy wynik całego turnieju, gdyż AZS na miano mistrza nie zasłużył. Tytuł dostał się w ręce Cracovii, posiadającej 5 pkt., podczas gdy trzy inne zespoły zdobyły po 4 pkt., a mianowicie: Warszawianka, KTH i AZS. Na końcu znalazł się zeszłoroczny mistrz Polski — Czarni — 3 pkt.

ZAPROSZENIE DWU LEKKOATLETÓW DO WROCŁAWIA

Do Polskiego Zw. lekkoatletycznego wpłynęło w środę zaproszenie od związku niemieckiego dla Kucharskiego i Nojego na międzynarodowe zawody, organiozwane przez klub „Schlesien 1897“ we Wrocławiu z okazji 40-letniego jubileuszu w dniu 20 czerwca r.b.

Będzie czas namyślić się nad przyjęciem zaproszenia.

NIE BĘDZIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO BERLIN — WARSZAWA

Zarząd Polsk Zw. kolarskiego zamierza całkowicie zrezygnować z wzięcia udziału w wyścigu szosowym Berlin — Warszawa, natomiast prowadzi usilne przygotowania do organizacji wyścigu dokoła Polski. Zamiast wyścigu Berlin — Warszawa zarząd PZK zamierza forsować dla utrzymania pożytecznego kontaktu z kolarstwem niemieckim wyścig Łódź — Wrocław, wzgl. Łódź — Królewiec.

Na okres wiosenny projektowane jest sprowadzenie kilku czołowych torowców zagranicznych na kilka startów w Polsce. Ma to na celu podciągnięcie polskich torowców w formie.

Walne zgromadzenie Pol. Zw. kolarskiego odbędzie się w dniu 14 marca.

KRONIKA ZAWIERCIA

Po wyborze
PREZYDENTA MIASTA

Jak donieśliśmy po krótce wczoraj, według naszych przewidywań, Rada miejska w Zawierciu wybrała prezydentem miasta p. Czesława Kowalskiego, obecnego starostę kozienickiego.

P starosta znany jest doskonale społeczeństwu zawierciańskiemu jeszcze z czasów, gdy urzędował jako pierwszy starosta zawierciański. Na stanowisku tym p. Cz. Kowalski cieszył się poważaniem i pełnym zaufaniem całego społeczeństwa, to też obecny wybór przyjęto z wielkim zadowoleniem.

Objęcie urzędowania przez nowego prezydenta spodziewane jest w marcu.

Zebranie onegdajsze zagaił wiceprezydent p. Góralczyk, po czym na wniosek dyr. Erbego przewodnictwo objął radny K. Pawłowski, asesorowali zaś radni Drabarek i Mendraszek.

Na prezydenta zgłoszono tylko kandydaturę p. Kowalskiego, który w tajnym głosowaniu otrzymał 25 głosów na 30 obecnych na posiedzeniu.

Przed wyborami Rada miejska uchwaliła wynagrodzenie dla prezydenta w VI stopniu służbowym plus dodatki.

—oOo—

Symulacja
NAPADU BANDYCKIEGO

W ub. środę niejaki Jan Radosz ze wsi Kiełkowice, gminy Ogrodzieniec zawiadomił posterunek policji w Kromołowie o dokonanym na niego napadzie rabunkowym.

Radosz zameldował na posterunku, że wracając we wtorek wieczorem z Zawiercia do domu został napadnięty przez dwóch osobników, z których jeden miał być jakoby uzbrojony w rewolwer, którzy mieli zabrać mu 150 zł.

Na miejsce rzekomego napadu wyjechał komendant powiatowy p. p. w Zawierciu kom. Siwoń z wywiadowcami. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Radosz symulował napad.

Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

—oOo—

× **Z ŻYCIA LEGII INWALIDÓW W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Legii inwalidów wojsk polskich, kompanii w Zawierciu. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu staremu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: St. Brabowski, Józef Cichoń. Witt Nowak, Jan Wnuk, Franciszek Otrębski. Jak widać ze sprawozdań Legia inwalidów w Zawierciu prowadzi ożywioną działalność Po zebraniu odbył się tradycyjny opłatek, który wśród miłego nastroju przeciągnął się do późnego wieczoru.

× **WALNE ZEBRANIE „LIRY“.** W nadchodzącą niedzielę tj. dn. 14 bm. odbędzie się walne doroczne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego — „Lira“ w Zawierciu o godz. 4 po poł. Zarząd prosi swych członków o liczne przybycie.



ŚLUB SYNA MUSSOLINIEGO
W uroczystościach ślubnych syna Mussoliniego, Vittorio — wzięli udział m. in. córka dyktatora hr. Ciano, małżonka Mussoliniego, sekretarz gen. partii Starace i hr. Ciano — widoczni na zdjęciu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawa Lanitalu

„IKC“ z dnia 5 bm. zamieścił artykuł wstępny pt. „Prawda rzeczy prostych — Symbol Lanitalu i polska rzeczywistość gospodarcza“, w którym wypowiedział się przeciw pomysłowi wytwarzania wełny z mleka. Szereg pism przedrukowało wyjątki z tego artykułu, wypowiadając również zdanie, że należy raczej poprzeć hodowlę owiec.

W numerze z 7.II „IKC“ pisze:

„Z kół najwybitniejszych chemików polskich zwrócono nam uwagę, iż przed niedawnym czasem problem Lanitalu omawiały obszernie francuskie czasopisma chemiczne ostro krytykując ten pomysł z punktu widzenia technicznego i finansowego“.

Na uwagę zasługuje notatka, zamieszczona w „Polsce Zbrojnej“ z dnia 6 bm. tej treści:

„Uważamy za wskazane stwierdzić, iż, zdaniem naszym, zagadnienie produkcji lanitalu przedstawia się, z punktu widzenia obrony narodowej, zupełnie inaczej, aniżeli można by sądzić z artykułu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“ i dlatego do sprawy tej w najbliższym czasie powrócimy“.

Kronika gospodarcza

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 8 bm.: wołów 12, buhaji 34, krów 387, jałówek 46, świń 1371, cieląt 88; razem 1938 szt. zwierząt. Płacono w dniu 8 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.85 do 1.25 zł.

ZANIEDBANIE DRÓG WODNYCH W POLSCE. Tak ważne dla życia gospodarczego każdego kraju drogi wodne są niestety u nas bardzo zaniedbane. Np. rzeka Niemen na odcinku od Stołpiec aż po ujście Szczary przedstawia fatalny obraz tego właśnie zaniedbania i nie nadaje się zupełnie do żeglugi bez wykonania koniecznych robót regulacyjnych i wyczyszczenia nurtu. Jak zaniedbano tę rzekę świadczy najlepiej fakt, że tamy na nie wykonane jeszcze za czasów rosyjskich nie były dotychczas zupełnie naprawiane.

Obecnie w związku ze zbliżającą się realizacją 4-roletniego planu inwestycyjnego, sfery gospodarcze ziem wschodnich wyrażają nadzieję, że wszelkie te najkonieczniejsze roboty zostaną przeprowadzone, a tym samym zostaną usunięte ważne przeszkody w rozwoju normalnego życia gospodarczego na kresach wschodnich.

WYSOKI DEFICYT BUDŻETU ANGIELSKIEGO. Donoszą z Londynu, że dochody skarbu państwa w tegorocznym budżecie po dzień 23 stycznia rb. wyniosły ogółem — 540.611.392 funtów szterlingów wobec — 531.231.486 f. szt. w identycznym okresie poprzedniego roku budżetowego. Równocześnie wydatki osiągnęły 631.600.302 funtów szterl. wobec 599.935.361 f. szt., tak, że budżet na dzień 23 stycznia rb. zamyka się deficytem w kwocie 900.988.920 funtów szterlingów wobec deficytu w wysokości 68.701.875 funtów szterlingów na dzień 23 stycznia 1936 r.

**Rozpoczęły się najcięższe zimowe miesiące.
Nie wolno zwlekać z wpłatą
na pomoc dla bezrobotnych.
KONTO P.K.O. 70.200 „POMOC ZIMOWA“**



Sensację — nawet w St. Zjednoczonych wywołało małżeństwo 22-letniego Karola Johnsa z 9-letnią Eunice Winstead. Na zdjęciu „młoda“ para.

KRONIKA OLKUSZA

Kino „ORZEŁ“ — Pan Twardowski
Kino „UCIECHA“ — Mały Buntownik z Chirley Temple .

× **OBWOD. POW. LOPP.** Kancelaria obw. Pow. LOPP. przyjmuje do dn. 1 marca br. zapisy kandydatów w wieku przedpoborowym na bezpłatny kurs pilotażu motorowego. Wymagane kwalifikacje: ukończonych lat 17, 7 oddziałów szkoły powszechnej, odpowiedni stan zdrowia.

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Obwod. pow. LOPP organizuje w dniach od 15 do 22 bm. podinstruktorski kurs obrony przeciw lotniczo-gazowej. Zapisy przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela kancelaria obwodu pow. LOPP w Olkuszu przy ul. 3 Maja w godz. 9—13 i 15—19. Kurs prowadzić będzie instruktor rejonowy OPLG M. Dobrowolny.

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ.** W dniu 9 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie zarządu Obw. Pow. LMK. z udziałem delegatów okręgu Kielecko-Radomskiego w osobach: dr. L. Michalskiego, W. Onka i M. Wójcika. W programie obrad omówiono sposoby ożywienia akcji LMK na tutejszym terenie oraz kwestię wycieczek do Gdyni w sezonie letnim. Zarząd obwodu. Zarząd obwodu z uwagi na dużą bierność starszego społeczeństwa w odniesieniu do spraw morskich postanowił główny nacisk położyć na zaznajomienie z tym zagadnieniem młodzieży, — zwłaszcza szkolnej.

W dniu 13 bm. odbędzie się w sali kina „Orzeł“ akademia morska dla młodzieży szkolnej.

× **OBRABOWANY NA DRODZE.** Na drodze do wsi Giebła dokonano w dniu 8 bm. napadu rabunkowego na Stanisława Pas[illegible]a, gospodarza ze wsi Dobra, gm. [illegible]a. Nieznany osobnik nawiązał z poszkodowanym rozmowę i w chwili, gdy Pasierb nieoględnie zwierzył się z posiadania przy sobie pieniędzy za sprzedaną krowę — rzucił się na niego i po krótkim szamotaniu wyrwał mu woreczek z zawartością 120 zł. po czym zbiegł szosą w kierunku Zawiercia.

× **ZUCHWAŁE WŁAMANIE.** We wsi Skoryczany — Dziadówki gm. Żarnowiec dokonano ubiegłej nocy zuchwałego włamania rabunkowego. Do mieszkania gajowego Dudy Franciszka wtargnął nieznany osobnik przez wyrwany otwór w dachu i korzystając z nieobecności gospodarza zażądał od jego żony wydania przechowywanych w domu pieniędzy. Sterroryzowana kobieta wręczyła mu 200 zł. gotówką, po czym opryszek zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak zeznaje poszkodowana, zuchwały bandyta miał kilku towarzyszy, którzy w międzyczasie świecili latarkami do wnętrza mieszkania.

Z CAŁEJ POLSKI

GOERING W POLSCE

Jak donosi jedna z agencyj, premier pruski Goering bawić będzie w Polsce w drugiej połowie bm. Premier Goering został — jak wiadomo — zaproszony przez P. Prezydenta Rzplitej na reprezentacyjne polowanie do Białowieży.

PREZ. GREISER NA POLOWANIU W BIAŁOWIEŻY.

Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło komunikat, który donosi, że P. Prezydent R. P. zaprosił prezydenta senatu p. Greisera na polowanie reprezentacyjne w Białowieży w dn. 26 i 27 bm.

OSOBLIWA DEMONSTRACJA ŻYDÓW

Onegdaj około godz. 9 wiecz. grupa studentów żydów w Wilnie bezpośrednio po odbytym zebraniu postanowiła zamknąć się w lokalu związku przy ul. Pohulanka 14 na przeciąg 24 godzin. W tym czasie zamknięci nie będą przyjmowali pokarmów. Studenci żydzi zapewniają, że nie zabrali ze sobą żadnych prowiantów. Jest to demonstracja przeciwko ostatnim zajściom na U. S. B. a szczególnie przeciw wprowadzeniu ghetta. Przed lokalem niezależnie od posterunków policyjnych czuwa warta żydowska, która nikigo z lokalu nie wypuszcza.

ADW. KOWALSKI CONTRA „REPUBLIKA"

W środę sąd okr. rozpatrywał dwie sprawy, wytoczone przez prezesa zarządu okr. Stron. Nar. w Łodzi adw. Kazimierza Kowalskiego, przeciwko żydowskiej, łódzkiej „Republice" i socjalistycznemu „Łodzianinowi". Dnia 18 grudnia ub. r. ukazał się w „Republice" artykuł, omawiający działalność chrześcijańskiego domu odzieżowego w Łodzi, atakujący ostro adw. Kowalskiego i stawiający mu zarzut, że prowadzi grę dwulicową: oficjalnie zwalcza żydów, a nieoficjalnie prowadzi z nimi interesy. Artykuł wspominał, że adw. Kowalski bronił żydowskiego fabrykanta Torończyka przeciwko polskim robotnikom oraz opisywał kulisy działalności chrześcijańskiego domu odzieżowego, w której miał być zaangażowany wybitny członek Stron. Nar. utrzymujący kontakt z żydowskimi kupcami. Podobny artykuł ukazał się w „Łodzianinie". Adw. Kowalski skierował przeciwko tym pismom sprawę do sądu. — Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie. Na wniosek obrony powołania nowych świadków, sąd obie sprawy odroczył.

WARSZAWIANKA ma NAJDŁUŻSZE WŁOSY W EUROPIE

Młoda Warszawianka z Solca p. Hanka K. jest właścicielką najdłuższych w Europie włosów. Długość ich wynosi 175 cm. podczas gdy sama pani K. ma wzrostu zaledwie 162 cm. Przed 10 laty braciszek jej przez jakąć zemstę obciął jej podczas snu włosy do skóry i odtąd włosy pani K. zaczęły odrastać z ogromną szybkością. Obecnie Warszawianka musi dwie godziny dziennie poświęcać wyłącznie pielęgnacji włosów. Największym zmartwieniem właścicielki jest jednak to, że przez swoje długie warkocze zwraca na siebie ogólną uwagę i często bywa narażana na złośliwe zaczepki i docinki. Aby uniknąć niespodzianek, panna Hanka nosi zawsze warkocze z przodu.

PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU SOKOŁÓW W KATOWICACH

Przygotowania do ogólno-polskiego zlotu sokolego w Katowicach, który — jak wiadomo — odbędzie się latem rb. ją już w pełnym toku. Według przewidywań, w zlocie weźmie udział ponad 20.000 sokołów. Spodziewane są również liczne delegacje sokolstwa polskiego zza granicy, a mianowicie: ze Stanów Zjednoczonych A. P., Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii itp. Doceniając w zupełności zadanie i owocną pracę sokolstwa polskiego protektorat nad zlotem objął Marszałek Rydz-Śmigły. Już obecnie czynne są liczne komisje zlotowe, do współpracy z którymi zgłosiło się wiele gniazd sokolich na Śląsku. Sądząc z dotychczasowych przygotowań, będzie to jedna z największych rewii sokolstwa polskiego.

MENNICA W WIEJSKIEJ CHACIE

Przed sądem przysięgłych w Stanisławowie toczy się obecnie proces Jerzego Radowieckiego i jogo ojca Hilarego, bogatego gospodarza i właściciela sklepu z Babczego pow. Nadwórna. Obaj oskarżeni są o wyrabianie fałszywych monet. Samo odkrycie fałszerzy odbyło się w niezwykle sensacyjny sposób. Mianowicie do policji państwowej w Maniawie zgłosił się pewien szofer z Sołotwiny, który upewniwszy się, że za wykrycie fałszerzy monetarnych można otrzymać nagrodę, opowiedział, że Radowieccy urządzili tajną mennicę i chcieli jego wciągnąć do spółki. Wówczas na polecenie policji szofer wstąpił do szajki i pewnej nocy, kiedy mennica była w ruchu, policja wkroczyła do mieszkania Radowieckich i schwytała obu na gorącym uczynku odlewania fałszywych jedno-złotówek. Jak się okazało fałszerze monety Radowieccy puszczali w obieg w swoim własnym sklepie. Na rozprawie obaj wyparli się winy twierdząc, że padli ofiarą prowokacji ze strony szofera, który działał na podstawie z góry obmyślonego planu, aby zdobyć premię.

W szponach handlarzy żywym towarem

Haniebiący zawód handlarzy kobietami i dziećmi posiada cały szereg organizacyj w rozmaitych punktach kuli ziemskiej, które są z sobą w stałym kontakcie. Prawdopodobnie istnieje również jakaś organizacja centralna, jednak na ślady jej dotychczas nie natrafiono.

„VARSOVIA"... W BUENOS AIRES

Jedna z najpotężniejszych organizacyj lokalnych powstała już przed kilkunastu laty w Buenos Aires. Rzecz dziwna, że związek handlarzy żywym towarem istniał tam zupełnie legalnie. Oficjalna nazwa jego brzmiała: „Warszawskie towarzystwo wzajemnej pomocy i prawidłowego grzebania". Nazwa ta wydaje się dla nas dość niezrozumiała. Skąd w Argentynie „Warszawskie towarzystwo"? Co znaczy „wzajemna pomoc" i „prawidłowe grzebanie"!



Tajemnica polega na tym, że organizacja założona została przez żydów polskich, którzy przez swego rodzaju „patriotyzm" nazwali bandę trudniącą się brudnym procederem nazwą stolicy Polski. Popularny skrót nazwy związku brzmiał nawet „Varsovia". Reszta zaś nazwy miała konspirować istotne cele tego zrzeszenia. Jednak dodatek o „prawidłowym grzebaniu" miał swoje właściwe znaczenie. Mianowicie miejscowa gmina żydowska odmówiła członkom „towarzystwa" prawa grzebania ich po śmierci na żydowskim cmentarzu. Wobec tego członkowie bandy musieli założyć własny cmentarz. Utrzymywali też rabinów i cały aparat rytualny. Dopiero w 1928 roku dzięki interwencji polskiego poselstwa zmieniono kompomitującą nazwę na „Zwi Migdal", wyprowadzając ją od nazwiska założyciela.

KŁÓTNIE W RODZINIE

Swojego czasu głośną była sprawa sądowa, która uchyliła rąbek tajemnicy działalności bandy „Zwi Migdal". Mianowicie jedna z „żon" jednego z przywódców Salomona Korna, prostytutka Rachela Liberman po zatargu na tle finansowym poskarżyła się na „męża" policji. Śledztwo wykazało rzeczy wprost niesamowite. Okazało się, że „Zwi Migdal" obsługuje 2000 domów publicznych w Argentynie (t. zw. carsitas), dostarczając rocznie kilka tysięcy kobiet. Jeden z sędziów Rodriguez Ocampo po przeprowadzeniu masowych rewizyj aresztował 424 członków bandy. Dzięki różnym pomysłowym kombinacjom większość zdołała jednak udowodnić swoją niewinność. Zatrzymano jedynie 112 handlarzy. I wtedy stała się rzecz niesłychana: mimo istniejącego materiału obciążającego, mimo ohydnych szczegółów, które wyszły na jaw sąd najwyższy Argentyny uwolnił wszystkich przestępców, zatrzymując tylko 8, którym udowodniono... uchybienia w rodzaju nie opłacenia podatków, lub usiłowania przekupstwa.

TARG NA LUDZI

W ten sposób dziwaczna ta organizacja uzyskała możność prwadzenia dalej handlu kobietami. Odbywało się to w ten sposób, że importowane z Europy (jak podają sprawozdania miejscowych władz głównie z Polski, Francji i Rumunii) kobiety zgromadzano w jednym z większych lupanarów w Buenos Aires, gdzie odbywał się przetarg. Uczestniczyli w nim agenci z Monte Video, Valparaiso, a nawet z Rio de Janeiro z Brazylii. Nieszczęśliwe musiały się przy tym poddać szczegółowym oględzinom. Cena detaliczna jednej dziewczyny wynosiła od 40 do 50 funtów szterlingów.

„INTERES" JESZCZE IDZIE...

Działalność „Zwi Migdal" nie należy do przeszłości. Ohydna ta organizacja mimo istniejących już w Argentynie ustaw i zakazów pracuje nadal, utrzymując jedynie ściślejszą konspirację. Bez wątpienia ustawiczna walka całego kulturalnego świata z barbarzyńskim handlem nie pozostaje bez śladu. Ilościowo obroty są w tej „branży" znacznie mniejsze niż dawniej. Ponieważ ceny jednak nie spadły — trudniący się tym procederem żydzi dorabiają się znacznych fortun. Wprowadzone ostatnio we wszystkich państwach obostrzenia przy sprawdzaniu dokumentów na szlakach granicznych zmusiły handlarzy żywym towarem do zmiany taktyki. Zamiast ryzykować większe transporty z Europy do krajów zamorskich organizują oni „dostawę" na rynkach wewnętrznych.

Tajemniczość osłaniająca te niegodne 20 stulecia praktyki oraz drażliwość tematu nie pozwalają na częste i obszerne wytaczanie sprawy handlu kobietami i dziećmi na forum publiczne.



DEMONSTRACJA PRZECIW AUTOMOBILISTOM

W Willesden pod Londynem miejscowa ludność z burmistrzem na czele zorganizowała demonstracyjny pochód przeciw nadmiernej szybkości automobilistów. M. in. niesiono transparenty z następującymi napisami: „Lepiej spóźnić się 1 minutę na tym świecie, niż znaleźć się o 25 lat wcześniej na tamtym".

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Polska Koubkowa prosi o zmianę nazwiska

Mieszkanka kolonii Niemce 22-letnia Bronisława Bednarska wniosła przed kilku miesiącami powództwo do Sądu z prośbą o sprostowanie imienia i nazwiska. Prośbę swą motywowała ona tym, że jest... mężczyzną.

Pierwsze badanie, mające na celu ustalenie płci powódki nie dało pozytywnych rezultatów i obecnie w wydziale cywilnym Sądu okręgowego w Sosnowcu odbyła się rozprawa, na której biegli-lekarze mieli wydać orzeczenie, co do ustalenia właściwej płci Bednarskiej.

Ponieważ biegli nie mogli powiedzieć nic konkretnego i oświadczyli, że rozpoznanie cech płciowych wymagałoby skrupulatnych i długich badań klinicznych, sąd wobec tego postanowił, aby Bednarska zbadana została przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dra Olbrychta.

Rzadka ta sprawa wzbudziła duże zainteresowanie w sferach prawniczych. (o)

Siekierą w głowę

Mieszkańcy domu przy ul. Małobądzkiej 115 w Będzinie poruszeni zostali niedawno temu krwawym zajściem, którego ofiarą padł Wojciech Stańczyk.

Pewnego wieczoru, kiedy Stańczyk znajdował się w mieszkaniu, usłyszał, głośne dobijanie się do drzwi, a wkrótce potym brzęk tłuczonych szyb.

Kiedy zaintrygowany tym wyszedł z mieszkania uderzony został znienacka tak mocno siekierą w głowę, że stracił przytomność. Po odwiezieniu go do szpitala okazało się, że doznał on załamania podstawy czaszki.

Ze skargi, wniesionej przez Stańczyka do urzędu prokuratorskiego wynika, iż podejrzewa on, że napaści dokonano z namowy jego żony, z którą od dłuższego czasu żył źle, lub też z inicjatywy jej przyjaciela, niejakiego Gawryłowa.

Podejrzenia te były bezpodstawne, śledztwo bowiem wykazało, że sprawcą pobicia Stańczyka był Franciszek Jankowski z Będzina (Pierackiego 4).

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Jankowskiego na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 5.

Dlaczego i za czyją namową Jankowski uderzył siekierą Stańczyka — tego przewód sądowy nie ustalił. (o)

Małżeństwa z dziećmi

Sąd dla młodocianych w Watertown (stan nowojorski w USA) rozpatrywał sprawę o rozwód dwunastoletniej Elżbiety Roshie i dziewiętnastoletniego Stanleya Backusa. Oboje protestowali przeciwko rozwodowi. Matka młodej małżonki również protestowała, twierdząc, że oboje są bardzo szczęśliwi.

Sąd musiał rozpatrzeć sprawę, ponieważ Roshie przedłożyła urzędowi cywilnemu fałszywe dane, dotyczące jej wieku. Po wyroku młoda małżonka, obejmując już b. męża, rzewnie zalewała się łzami. Małżeństwa dzieci coraz częściej mają miejsce w Ameryce. Jeden z 19-letnich farmerów z Tennesse poślubił 19-letnią, w tym samym stanie 23-letni poślubił 12-letnią.



Jak widać z powyższej ilustracji strajk robotników fabryk samochodowych i szoferów w Ameryce przybiera groźne nieraz rozmiary.

Myszy też mają
SWÓJ ULUBIONY KOLOR

Jeden z właścicieli podmiejskiego majątku pod Paryżem kupił na wystawie kolonialnej w Paryżu przepiękny wschodni dywan, o dużym bogactwie ornamentów. Po pewnym czasie spostrzegł, że w miejscach, które poprzednio posiadały niebieskie ornamenty, powstają dziury. Dłuższy czas nie mógł rozwiązać zagadki, co jest przyczyną tego osobliwego niszczenia drogocennego i tak bardzo trwałego dywanu. Podzielił się swoim zmartwieniem ze sąsiadem. Ten zapytał go, czy nie ma w willi — myszy.

W jego willi bowiem miał miejsce następujący wypadek. Przed kilku miesiącami został zupełnie zniszczony wełniany niebieski szal. Okazało się, że z nici tego szala myszy zbudowały sobie gniazdo. Poradził więc swemu przyjacielowi, aby zaczął obserwować znajdujące się u niego myszy. Przeszły wieczór potwierdził opinię sąsiada. Podczas gdy w dyskretnie oświetlonym salonie właściciel spokojnie oczekiwał wydarzenia, wybiegły dwie myszy, które istotnie rzuciły się na dywan, urządzając sobie z niebieskich nici dywanu ucztę. Od tej chwili z willi zniknął kolor niebieski.

Także konkurs

W Santa Rosa w Kalifornii rozpisano niezwykły konkurs pilotów. Tematem konkursu było ogolenie się w powietrzu. Piloci będą musieli startować nieogoleni. Czynność tę całkowicie będą musieli wykonać w czasie lotu, lądując następnie w tym samym miejscu, z którego startowali. Który wylądnuje pierwszy, otrzyma nagrodę.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski powiadamia, że t. zw. cmentarz choleryczny znajdujący się przy ul. Dalekiej przy zabudowaniach Huty Milowice i zajmowany przez miejscową Parafię Mariawicką zostaje zlikwidowany i szczątki zmarłych przeniesione będą od 20 lutego r. b. na nowy cmentarz przy tejże ulicy.

Osoby życzące sobie przenieść szczątki zmarłych na inny cmentarz zechcą najpóźniej przed 20 lutego r.b. porozumieć się w tej sprawie z Gminą Wyznaniową Mariawicką w Sosnowcu, która zajmie się ekshumacją zwłok, lub z Zarządem Miejskim w Sosnowcu (ratusz, Biuro Główne).

Sosnowiec, dnia 10 lutego 1937 r.

Prezydent Miasta
633 (—) J. KACZKOWSKI

Dziennik na scenie

Oryginalny teatr został otwarty w Londynie. W teatrze tym co wieczór podawane są na scenie wydarzenia polityczne lub inne, które zostały zanotowane w pismach rannych. Reżyser tego teatru Charles Menans, osiągnął pełny sukces. Wydarzenia zostają podane w formie udramatyzowanej i ukazują się na scenie jako skecz. W ten sposób publiczność ma w teatrze coś w rodzaju żywego dziennika filmowego w transpozycji scenicznej, w wykonaniu doskonałych aktorów.

Żonaci piją mniej
ANIŻELI KAWALEROWIE

Statystycy czescy doszli do konkretnego wniosku na podstawie „suchych" cyfr, iż żonaci mniej piją niż kawalerowie. Tak więc gdy urzędnik-kawaler konsumuje rocznie 111.5 litra alkoholu w różnych postaciach, to urzędnik żonaty spożywa tylko 56,75 litra alkoholu. Okazuje się, że nawet urzędniczka niezamężna konsumuje więcej alkoholu niż urzędnik żonaty, bo 73 litry rocznie.

To odkrycie nie jest co prawda zbyt pochlebne dla nadobnych obywatelek Czechosłowacji, które popierają, będąc w stanie panieńskim, gorliwie krajowe browary. Temu też może zawdzięczają swą „linię" niekoniecznie zgodną z kanonami mody.

Grecy
MUSZĄ SIĘ ŻENIĆ

Rząd grecki opracował projekt nowej ustawy, według której każdy obywatel grecki który ukończył 25 lat, obowiązany jest wstąpić w związek małżeński; jeżeli tego nie uczyni, będzie zmuszony do opłacania wysokiego podatku. Urzędnicy państwowi, którzy po osiągnięciu wieku 25 lat nie ożenią się, zostaną zwolnieni z posad. Prawo przewiduje też, iż osoby nie nadające się do związku małżeńskiego z tych czy z innych względów, będą musiały w razie otrzymania spadku odstąpić skarbowi państwa połowę sumy spadkowej.

Niebawem więc Grecja stanie się rajem dla kobiet.

SZYLLER CZY BAEDECKER?

— Znasz „Narzeczoną z Messyny?"

— Nie, nie znam nawet Messyny, nie byłem tam nigdy.

POWÓD

On: Całujesz mnie tylko wtedy, gdy potrzeba ci pieniędzy!

Ona: A czy to nie zdarza się dość często?



W czasie gęstej mgły nad Bałtykiem transportowiec duński „Aaro", wchodząc do portu wyspy Bornholm, o mało nie wpadł na przybrzeżną skałę.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedzielę i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI